

Pawelec, Mariusz

„Stando lubentius moriar. Biografia
Stanisława Lubienieckiego”, Janusz
Tazbir, Warszawa 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/3, 411-416

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kościół angielski należał do czołowych sił politycznych w państwie. Skupiając się na jego działalności w ósmym rozdziale pracy autor ukazuje instytucję i jej czołowych reprezentantów jako najbardziej wpływowych i dominujących sił w społeczeństwie. Kościół był bogaty (w czasach pierwszych królów normańskich kontrolował 1/5 bogactwa kraju) i wszechwładny, stojąc na straży etyki i teologii. Wielkie znaczenie miał też fakt, że edukacja i piśmiennictwo spoczywały w rękach jego przedstawicieli. Bartlett ukazuje strukturę i hierarchię władz Kościoła, mechanizmy awansu w ramach tej instytucji, a także odkrywa przed czytelnikami kulisy walki z władzą świecką o pozycję polityczną i ekonomiczną.

Pokażne miejsce w książce Bartletta zajmuje omówienie kultury Anglii przedstawianego okresu. Zaciekawienie czytelnika budzi zagadnienie komunikacji językowej. Język łaciński był używany przez elity intelektualne w środowiskach kościelnych, podczas gdy w języku francuskim mówiono na dworze królewskim i w kręgach arystokracji. Język rodzimy, staroangielski stanowił z kolei środek porozumiewania się prostej ludności i miał wiele lokalnych dialektów, choć występował jako język literackiego przekazu już w czasach anglosaskich. W wybranym przez autora przedziale chronologicznym rozpowszechnił się język średnioangielski (*middle English*), którym posługiwali się w swej twórczości niektórzy pisarze (np. Hue de Rotelande), choć inni tworzyli po łacinie (Geoffrey of Monmouth, Peter of Blois, Walter Map).

W miejscu poświęconym kulturze znajdziemy ciekawy przegląd charakterystycznych zabytków architektury, rzeźby i malarstwa. Autor omawia też ówczesną muzykę i taniec. Życie codzienne społeczeństwa przedstawił Bartlett w różnych jego przejawach. Ukazał więc stosunek średniowiecznego człowieka do czasu, miłości i małżeństwa, seksu, leczenia chorób i umierania. Z dociekań autora wynika, że intelektualiści XI–XIII w. posiadali wysoką świadomość historyczną, często rozważając zagadnienia przeszłości (stąd bogata twórczość kronikarska i rocznikarska) i często snując wizje przyszłości (np. John of Salisbury, *Policraticus*). Astrologia, szczególnie w laskach od XII w. w związku z zaadaptowaniem się w Europie myśli arabskiej, była jednym z głównych sposobów przepowiadania przyszłości. Ciekawość poznawcza angielskich myślicieli prowadziła do spekulacji na temat świata fizycznego, pozwalała wyznaczać coraz to szerszy horyzont geograficzny, wprowadzała do świadomości człowieka bogactwo fauny i flory, ale też świat aniołów i demonów.

Najnowsza książka Roberta Bartletta jest ciekawą i ważną pozycją dla wszystkich zainteresowanych historią średniowiecznej Anglii. Ze względu na bardzo szeroki zakres omawianych zagadnień, praca stanowi prawdziwe kompendium wiedzy na temat angielskiego społeczeństwa pod rządami królów normańskich i pierwszych Plantagenetów. Pisana przystępnym językiem, a przy tym wszechstronna, jest jednocześnie dowodem wielkiej kompetencji autora, który z sukcesem i w autorytatywny sposób przedstawia czytelnikom panoramę średniowiecznej Anglii.

Robert Bubczyk
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Kulturoznawstwa

Janusz T a z b i r, *Stando lubentius moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2003, s. 275, indeks.

Po upływie ponad czterdziestu lat od pierwszego, pojawiło się drugie wydanie biografii wybitnego działacza ariańskiego Stanisława Lubienieckiego autorstwa Janusza T a z b i r a. Praca ta powstała jako rozprawa habilitacyjna warszawskiego historyka w 1960 r., a następnie ukazała się drukiem pod tytułem „Stanisław Lubieniecki, przywódca ariańskiej emigracji” (Warszawa 1961). Stanisław Lubieniecki młodszy (1623–1675) — kaznodzieja, dyplomata, historyk i astronom, a także aktywny obrońca swobód wyznaniowych — budzi spore zainteresowanie, czego dowodem jest bogata bibliografia dotycząca jego postaci. Ma w tym swój udział i Janusz Tazbir, który zainteresowania postacią kontynuował ogłaszając wyniki swych dociekań nad życiorysem Lubienieckiego

w pracy „Bracia polscy na emigracji” (Warszawa 1977), w poświęconym mu biogramie w „Polskim słowniku biograficznym” (t. XVII, Wrocław 1972, s. 602–607) oraz w licznych artykułach. Wznowienie biografii z uwzględnieniem poszerzonego materiału źródłowego oraz nowych opracowań stanowi podsumowanie dotychczasowych ustaleń zarówno autora, jak i innych historyków¹.

Praca otrzymała nowy, bardziej adekwatny w stosunku do zawartości tytułu. Zmiana ta wydaje się o tyle uzasadniona, że pierwotna konstrukcja uległa istotnym przeobrażeniom. Autor dla większej przejrzystości wyodrębnił kilka nowych rozdziałów, inne otrzymały odmienne usytuowanie, niektóre zaś opatrzone zostały zmienionymi tytułami. Poszczególne partie tekstu uległy skróceniu. Zabiegi te miały na celu wyeliminowanie niedociągnięć konstrukcyjnych pracy, o czym wspominał autor we wstępie do nowej edycji. Zamierzeniem autorskim było także, oprócz skorygowania tekstu niezbędnymi poprawkami bądź uzupełnieniami, sformułowanie nowego kwestionariusza pytań i podjęcie próby odpowiedzi na nie. Dotyczą one zwłaszcza kwestii wyboru, jaki stanął przed Lubienieckim: z jednej strony solidarności wobec własnego środowiska wyznaniowego, z drugiej zaś lojalności wobec Rzeczypospolitej. W szerszym stopniu niż w poprzednim wydaniu Tazbir zadeklarował podjęcie zagadnienia tzw. problemu zdrady, pojawiającego się jako konsekwencja wydarzeń okresu 1655–1657 i kilku kolejnych lat (s. 12–13).

W nowym kształcie biografia Lubienieckiego liczy siedemnaście rozdziałów, z których większość, bo aż dwanaście, traktuje o losach postaci w czasie pobytu na przymusowej emigracji. Okresowi poprzedzającemu wydanie edyktu skazującego socynian na wygnanie poświęcono 1/3 całości tekstu. Biografia opatrzona została zweryfikowaną i uzupełnioną tablicą genealogiczną rodu Lubienieckich. Autor dokonał również modyfikacji przekładu łacińskiego godła *Stando lubentius moriar* (s. 245).

W rozdziale pierwszym, dzięki publikacji Teresy Stachurskiej-Maj², autor uściślił wcześniejsze ustalenia dotyczące okoliczności zabójstwa Andrzeja Działyńskiego, dokonanego przez Stanisława Lubienieckiego seniora oraz daty przeniesienia się w Lubelskie, jako konsekwencji tego czynu (s. 18 oraz s. 247 przyp. 4). Zweryfikował również swoje poprzednie twierdzenie, jakoby Władysław Lubieniecki był bratem Stanisława młodszego. W rzeczywistości był on jego dalekim kuzynem, co wykazał Stanisław Kryczyński³.

Autor biografii na podstawie własnych kwerend źródłowych określił moment powrotu Lubienieckiego z podróży akademickiej na rok 1649 (s. 50). Partie tekstu omawiająca okres 1650–1657 (rozdziały IV i V), mimo że obfitował on w ważne wydarzenia, nie została wzbogacona w jakiś zasadniczy sposób. Biograf ograniczył się do uzupełnienia pracy wzmiankami o korespondencji Lubienieckiego z Ferencem Bethlenem oraz Karolem Gustawem Wazą (s. 54, 86). Zwłaszcza ta druga informacja budzi zainteresowanie, gdyż oparta jest na kwerendzie przeprowadzonej współcześnie w archiwach szwedzkich przez Janinę Kowalik⁴.

Znacznie więcej miejsca przeznaczył Tazbir na zagadnienie korespondencji Lubienieckiego z późniejszego okresu (rozdział XI). Tekst uzupełniony został w nowej edycji obszernym ustępem traktującym o listach i ich adresatach, nieznanymi autorowi jeszcze w 1960 r. (s. 144–146). Oparł się on także na wynikach poszukiwań ogłoszonych przez Janinę Kowalik. Skorygował wcześniej podaną datę i miejsce wysłania listu do Andersa Gyldenklou, pisanego przez Lubienieckiego 15 stycznia 1661. List ten powstał w Kopenhadze, a nie w Stralsundzie (s. 108).

Rozdział traktujący o związkach postaci z ariąńską diasporą poszerzony został o fragment dotyczący podejmowanych przy udziale Lubienieckiego prób osiedlenia wygnańców w Bremie i Glückstadt (s. 122). Powstał on na podstawie niedostępnego wcześniej autorowi materiału źródłowego⁵.

¹ J. Tazbir, *Nowe Lubienieciana*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. XLVII, 2002.

² T. Stachurska-Maj, *Działalność gospodarcza Stanisława — seniora rodu Lubienieckich w Lubelskiem*, OiR t. XXVII, 1982, s. 143.

³ S. Kryczyński, *Władysław Lubieniecki*, OiR t. XXX, 1985, s. 223.

⁴ J. Kowalik, *Stanisław Lubieniecki: Företärdare för socinianerna och svensk korrespondent*, „Karolinska förbundets årsbok”, 1981–1982. J. Tazbir oparł się na streszczeniu udostępnionym mu przez autorkę. Polski skrócony przekład artykułu: J. Kowalik, *Szwedzka korespondencja Stanisława Lubienieckiego*, OiR t. XLVIII, 2003.

⁵ *Memoriał antysocyniański pastorów luteranckich*, oprac. S. M. Szacherska, J. Tazbir, OiR t. VII, 1962; cf. J. Tazbir, *Emigracja socyniańska w Niemczech Północnych*, „Sobótka” t. XXXII, 1976, nr 2.

Sporo uwagi poświęcono przedstawieniu treści utworu Lubienieckiego „Compendium veritatis primaevae” (s. 223–225). Był on dotąd omówiony w polskiej literaturze przez Lecha Szczuckiego⁶. Skróceniu uległa natomiast partia tekstu poświęcona edycji „Historia reformationis polonicae” w opracowaniu Edmunda Burschego⁷.

Autor zweryfikował swą wcześniejszą opinię dotyczącą przyczyn śmierci Lubienieckiego (s. 231). Przychylił się do wersji zakładającej, że padł on ofiarą nieostrożności służącej, a nie celowego otrucia. Za takim rozwiązaniem opowiedział się wcześniej twórca innej biografii tejże postaci, ks. Kai E. Jørdt-Jørgensen⁸.

Jak łatwo zauważyć, Janusz Tazbir zmiany w tekście ograniczył do niezbędnego minimum. Dotyczą one właściwie drobnych uzupełnień względnie korekty stwierdzeń, które nie zostały potwierdzone w świetle późniejszych ustaleń. Tym samym autor nie zdecydował się na objętościowe powiększenie pracy, odsyłając jedynie w przypisach do innych opracowań. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że deklarowane we wstępie poszerzenie tematyki tzw. zdrady dysydenckiej w okresie „potopu” czy działalności politycznej na emigracji nie zostało zrealizowane. Należy żałować, że autor zrezygnował z zamieszczenia wykazu literatury, co ułatwiłoby orientację w bibliografii dotyczącej postaci Lubienieckiego, która powstała po opublikowaniu pierwszego wydania w przeciągu przeszło czterdziestu lat. Można również mieć zastrzeżenia wobec praktyki polszczenia tytułów rękopisów bez równoczesnego podania ich oryginalnego łacińskiego brzmienia (s. 102, 111).

Inną kwestią pozostają nieliczne drobne usterki w tekście. Osobą wspomnianego już szwedzkiego dyplomaty Andersa Gylle (1602–1665), bardziej znanego pod nazwiskiem Gyldenklou, Tazbir nazywa Gyldenklau, dodając mu jako imię Andres.

Autor wspomina o zaślubinach księcia Chrystiana Alberta z Amalią, córką Fryderyka III. Zdaniem Tazbira napisany z okazji uroczystości weselnych panegiryczny utwór Stanisława Lubienieckiego „Glückstadia vero Tychopolis” ukazał się drukiem kilka miesięcy później (s. 122). Zważywszy, że druk ten tłoczony na miejscu w Glückstadt przez Melchiora Kocha w 1667 r. liczył zaledwie siedem arkuszy *in folio*, można uznać, iż od daty ceremonii, która odbyła się 24 października 1667, nie upłynęło aż tak wiele czasu⁹. Należy tu nadmienić, o czym niezorientowany czytelnik może nie wiedzieć, że książę Chrystian Albrecht (a nie Albert, jak omyłkowo podaje Tazbir) był władcą księstwa Schleswig–Holstein–Gottorp, a jego małżonka to Fryderyka Amalia z duńskiej gałęzi rodu Oldenburg. W innych miejscach omawianej pracy książę ten pojawia się jako Krystian Albrecht, co zmyliło także autora indeksu nazwisk, Macieja Bylina i k a, który zamieścił odnośniki jak do dwóch odrębnych postaci. Różnica w pisowni imion spowodowana była tym, że ten właśnie fragment książki został przez autora przeredagowany w stosunku do pierwszego wydania, a rozbieżność nie została w porę dostrzeżona przed oddaniem do druku.

Inną zmianą dokonaną przez autora, która nie wyszła pracy na dobre, jest przypisanie tłumaczenia na język polski pierwszych dwóch części „Historia reformationis polonicae” biskupowi Juliuszowi Burschemu (s. 205). Przekład ten był w rzeczywistości autorstwa prof. Edmunda Burschego, o czym Tazbir zgodnie z prawdą informuje w innym miejscu swej pracy. Na karb niezbyt starannej redakcji tekstu położyć należy brak w przypisach pełnej informacji bibliograficznej innego dzieła Lubienieckiego, a mianowicie „Compendium veritatis primaevae” (s. 266 przyp. 38, cf. s. 223)¹⁰. Natomiast omyłką powtórzoną za pierwszym wydaniem jest przypisanie „Dykcyonarza poetów polskich” K. Juszczyńskiemu (s. 248 przyp. 18). Praca ta, będąca cennym opracowaniem historycznoliterackim i bibliograficznym, stanowi owoc bibliofilskiej pasji ks. kanonika Michała Hieronima Juszczyńskiego.

⁶ L. Szczucki, *Stanisław Lubieniecki i zmierzch socynianizmu. (Na marginesie edycji Compendium veritatis primaevae)*, [w:] idem, *Nonkonformiści religijni XVI i XVII wieku. Studia i szkice*, Warszawa 1993.

⁷ Cf. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki, przywódca arikańskiej emigracji*, Warszawa 1961, s. 338–339.

⁸ K. E. Jørdt-Jørgensen, *Stanisław Lubieniecki. Zum Wege des Unitarismus von Ost nach West im 17. Jahrhundert*, Göttingen 1968, recenzja J. Tazbira w: KH t. LXXV, 1968, nr 4.

⁹ Autor nieznacznie skrócił tę część pracy w porównaniu do pierwszego wydania, opuszczając m.in. informacje o podejmowanych w 1667 r. kontaktach Lubienieckiego z przedstawicielami rodów panujących oraz o okolicznościach wręczenia Fryderykowi III egzemplarza *Glückstadii* na zamku w Gottorf, cf. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 274–275.

¹⁰ *Compendium veritatis primaevae / Stanislaus Lubieniecki*, wyd. K. E. Jørdt-Jørgensen, t. I–II, København 1982.

Pewien niedosyt budzić może pominięcie kilku zagadnień. Jednym z nich jest miejsce Lubienieckiego w życiu naukowym Hamburga w okresie kilkuletniego pobytu w tym mieście. Hamburg w drugiej połowie XVII w. wysunął się w Niemczech na czoło w rozwoju nauk ścisłych, zwłaszcza matematyki, fizyki, a także astronomii¹¹. Autor biografii Lubienieckiego w niewielkim tylko stopniu przedstawił to środowisko, będące zbiorem prawdziwych osobistości w dziedzinie nauki. Wyróżnił jedynie tych, których nazwiska pojawiły się na kartach „Theatrum cometicum”: Ottona von Guericke młodszego, Rudolfa Capella, Johanna Bluma, Heinricha Siversa oraz Johanna Müllera (s. 170–171). Osobę tego ostatniego określił jako „bliżej nieznanego adepta astronomii”. Tymczasem Müller (1611–1671) poświadczony jest w latach 1660–1671 jako profesor matematyki w hamburskim Johanneum. Dostarczył on Lubienieckiemu cennych informacji dotyczących obserwacji komety dokonanych w kwietniu 1665 r. wraz z rysunkami jej pozycji.

Z grona postaci, które włożyły swój wkład w powstanie astronomicznego dzieła Lubienieckiego, autor wymienił także urodzonego w Brzegu Michaela Kirsteniusa, podając, że był on od 1655 r. profesorem matematyki w Hamburgu. Tam też, jak przypuszcza Tazbir, zetknął się z nim Lubieniecki (s. 167). Należy sprostować, że Kirsten, choć był Ślązakiem, nie pochodził z Brzegu, ale ze Smolna (niem. Schmollen) pod Oleśnicą, gdzie urodził się 25 stycznia 1620 w rodzinie miejscowego pastora. Początkowo obrał karierę lekarza, ale w 1655 r. otrzymał od senatu Hamburga posadę w gimnazjum akademickim jako następcą słynnego Tassiusa. Od 1657 r. był również profesorem fizyki i poezji¹². Pozostawił po sobie znaczną spuściznę naukową i literacką, podpisując swe utwory niejednokrotnie pseudonimem Udenius lub Utis. Jego bliskie kontakty z Lubienieckim są potwierdzone¹³.

Miejscem zamieszkania rodziny Lubienieckich w Hamburgu był w 1664 r. dom niejakiego Martina von der Eyghen, o czym wspomina autor biografii (s. 125). Warto dodać, że prawdopodobnie właśnie ten dom, położony w centrum miasta nad jeziorem Alster uwieczniony został na jednym ze sztychów zamieszczonych w „Theatrum cometicum” z podpisem *domus Authoris*.

Kwestią, która pozostała niejako poza zasięgiem zainteresowań Tazbira, jest zagadnienie związków Lubienieckiego z ówczesnymi nakładcami i typografami. Drobne utwory panegiryczne wychodzące spod jego ręki drukowane były w dowolnych tłocznich funkcjonujących w miejscach jego pobytu (Hamburg, Glückstadt). W przypadku obszerniejszych prac mówić natomiast można o celowym doborze wydawców. U jego źródeł tkwiły bliższe związki ideowe łączące Lubienieckiego z edytorami, nierzadko będącymi skrytymi sympatykami socjalianizmu.

Należał do nich amsterdamski księgarz Frans Kuypere (1629–1691), o którym autor pisze jedynie, że nie cieszył się dobrą sławą wśród typografów z uwagi na niską jakość druków, które publikował (s. 175–176). Osoba wydawcy dla „Theatrum cometicum” musiała być z uwagi na charakter dzieła starannie dobrana przez Lubienieckiego. Nie był to zatem przypadkowy, ale z pewnością świadomy wybór podyktowany innymi niż edytorskie względy. Ze szkodą dla monografii autor znacznie skrócił partię tekstu traktującą w poprzedniej edycji o pertrakcjach pomiędzy Lubienieckim a Kuypere. W związku z powyższym w nowym wydaniu nie znalazła się choćby lakoniczna wzmianka o drukarzu tłoczącym astronomiczne dzieło polskiego egzulanta — Danielu Bakkamude (Baccamude), działającym w Amsterdamie w latach 1661–1685.

Dzięki badaniom Jerooma Vercruyse wiadomo z całą pewnością, że to Kuypere krył się pod pseudonimem „Irenicus Philalethius”, jako wydawca pism socyniańskich ukazujących się w Amsterdamie z utajnionym adresem wydawniczym: Irenopolis lub Eleutheropolis¹⁴. Wśród tych tytułów znajdował się również przygotowywany przez Lubienieckiego i opatrzony jego wstępem zbiór komentarzy do pism Nowego Testamentu autorstwa Jonasza Szlichtynga, który ukazał się drukiem w 1665 r. jako tom VII edycji „Bibliotheca fratrum polonorum”¹⁵.

¹¹ V. Weidemann, *Theatrum Cometicum. Hamburg und Kiel im Zeichen der Kometen von 1664 und 1665*, Göttingen 1987; J. Schramm, *Sterne über Hamburg. Die Geschichte der Astronomie in Hamburg*, Hamburg 1996.

¹² J. Sinapius, *Olsnographia oder eigentliche Beschreibung des Oelssnischen Fürstenthums in Nieder-Schlesien*, t. I, Leipzig 1707, s. 984 i n.; R. Hoche, *Kirsten Michael*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie* t. XVI, s. 33–34; C. Zonta, *Schlesien an italienischen Universitäten der Frühen Neuzeit 1526–1740*, Stuttgart 2000, s. 241 poz. 672.

¹³ R. Körner, *Sozinianer in Hamburg*, „Hamburgisches Kirchenblatt” t. III, 1906, z. 18, s. 143–144.

¹⁴ J. Vercruyse, *Frans Kuypere (1629–1691) ou les ambiguïtés du christianisme libéral hollandais*, „Tijdschrift voor de studie van de Verlichting” t. II, 1974, s. 231 i nn.

¹⁵ Idem, „Bibliotheca fratrum polonorum”. *Histoire et bibliographie*, OiR t. XXI, 1976, s. 198–199 i nn.

Współpracę wydawniczą Kuypera oraz Bakkamude z emigrantami socyniańskimi z Polski, w tym i z Lubienieckim, omówił Piet Visser¹⁶.

Bogata szata ilustracyjna „Theatrum cometicum” zdecydowała, że dzieło znalazło się w katalogach najznamienitszych księgarzy holenderskich. Sprzedawali je m.in. w Amsterdamie: I. Blaeu, Elzevier, Waesbergen, Ravesteyn oraz Johannes van Someren; w Hadze: Johannes Tongerlo i Jasper Doll, a w Haarlemie Abraham Casteleyn. Przy okazji wspomniany przez Tazbira drukarz publikujący w 1681 r. rzekomą drugą edycję „Theatrum cometicum”, P. van der Mersch (s. 179), nazywał się w rzeczywistości Pieter van der Meersche i działał w Lejdzie w latach 1667–1702. Niektóre ze swoich druków sygnował także jako Petrus Pratanus¹⁷.

Autor w nieznanym stopniu odniósł się do kwestii związanych z powstaniem w latach sześćdziesiątych XVII w. podobizn Stanisława Lubienieckiego. Mają one istotne znaczenie nie tylko ze względu na fakt, że są to jedyne powstałe za jego życia wizerunki, ale również jako źródło poświadczające ówczesne jego kontakty artystyczne. Twórcą olejnego obrazu przedstawiającego Lubienieckiego był Matthias Scheitz (Scheits, Scheutz), urodzony w Hamburgu około 1630 r. Podstawy malarstwa i sztuki rysunku zdobył w rodzinnym mieście, a następnie doskonalił swe umiejętności w Haarlemie u boku Philipsa Wouwermana. Do Hamburga powrócił w 1651 r., aby ponownie udać się w podróż w 1669 r., m.in. do Antwerpii, gdzie spędził jakiś czas. Portretowi Lubienieckiego poświęciła uwagę Krystyna Żmuda-Liszewska, utrzymując, że został on namalowany w 1666 r. na podstawie sporządzonego nieco wcześniej przez artystę studium postaci. Jej zdaniem obraz powstał raczej w Hamburgu aniżeli w Holandii¹⁸. Przepuszczenie to potwierdza artystyczna biografia Scheitza¹⁹. Dzięki szychowi Lamberta Visschera sporządzonemu na podstawie tegoż obrazu wiadomo, że przedstawia on Lubienieckiego w wieku czterdziestu jeden lat, wspomniane studium musiało zatem powstać około 1664 r. Pobyt w tym czasie w Hamburgu zarówno Scheitza, jak i Lubienieckiego wskazuje na bezpośredni kontakt obu postaci.

Scheitz zasłynął nie tylko jako malarz, ale także jako grafik. Spod jego ręki wyszły np. 153 ilustracje do wydanej w 1672 r. „Biblii Lüneburskiej”, która częstokroć zwana była jego imieniem²⁰. Był również jednym z wykonawców rysunków zamieszczonych w „Theatrum cometicum”, a sporządzonych niewątpliwie na zamówienie Lubienieckiego przed 1668 r. Jak zauważył Tadeusz Przytkowski, ryciny zdobiące ten tytuł charakteryzują się wysokim poziomem artystycznym, co niewątpliwie przypisać należy estetycznym zamiłowaniom Lubienieckiego²¹. Niektóre z figur przedstawiających gwiazdozbiory wzorowane były na słynnym globusie nieba Willema Blaeu. Ich wykonanie zlecono najlepszym ówczesnym rysownikom i szycharzom, z których jedynie Scheitz działał w środowisku hamburskim. Niezbyt trafnie Tazbir zaliczył go do grona artystów holenderskich (s. 168). Pozostali prowadzili działalność artystyczną w Amsterdamie, a zatem zostali zaangażowani jako ilustratorzy najprawdopodobniej nie przez autora, ale przez holenderskiego wydawcę dzieła.

Jednym z nich był wspomniany Lambert Visscher, twórca także miedziorytowego portretu Lubienieckiego, zamieszczonego w „Theatrum cometicum”. Urodzony w Amsterdamie lub Haarlemie około 1633 r., cieszył się w drugiej połowie XVII w. dużym powodzeniem jako utalentowany szycharz, autor portretów znanych postaci m.in. admirała Cornelisa Trompa, lekarza i anatoma Nicolaesa Tulpa czy astronoma Johanna Heveliusa²².

¹⁶ P. Visser, *Godtslasterlijck ende pernicious. De rol van boekdruckers en boekverkopers in de verspreiding van dissidente religieuze en filosofische denkbeelden in Nederland in de tweede helft van de zeventiende eeuw*, Amsterdam 1996, s. 17–20.

¹⁷ *Adresboek Nederlandse Drukkers en Boekverkopers tot 1700*, red. J. A. Gruys, J. Bos, Den Haag 1999, s. 87.

¹⁸ K. Żmuda-Liszewska, *Trzy portrety polskich profesorów z XVII w. w zbiorach holenderskich*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XLI, 1979, nr 4, s. 343–345.

¹⁹ A. Lichtwark, *Matthias Scheits als Schilderer des Hamburger Lebens 1650–1700*, Hamburg 1899; F. W. H. Hollstein, *German etchings, engravings and woodcuts ca. 1450–1700* t. XLIV, *Hans Schäufelein (continued) to Adolarus Schildknecht*, oprac. R. Zijlma, wyd. T. Falk, Rotterdam 1997; B. Frenssen, *Von Stutzern, Philosophen und Kesselflickern: Malerei des Barock in Hamburg*, Ausst.: Hamburger Kunsthalle, 17.7.–18.10.1998, Hamburg 1998.

²⁰ F. Quack, *Die Kompositionen der Scheitsschen Bibelbilder. Ein Beitrag zur klassischen Strömung des XVII. Jahrhunderts*, Köln 1930.

²¹ T. Przytkowski, *Zainteresowania matematyczno–astronomiczne Braci Polskich*, [w:] *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 411.

²² J. E. Wessely, *Jan de Visscher und Lambert Visscher. Verzeichniss ihrer Kupferstiche. Beschrieben*, Leipzig 1866; F. W. H. Hollstein, *Dutch and Flemish etchings, engravings and woodcuts ca. 1450–1700* t. XL, *Cornelis de Visscher, Cornelis*

Szytych przedstawiający Lubienieckiego wzorowany był na portrecie lub rysunku sporządzonym przez Scheitza. Tymczasem Tazbir omyłkowo przypisuje autorstwo tej ryciny raz Scheitzowi (s. 238), innym zaś razem Visscherowi (s. 176). Szytych ten nie tylko zdobił nieliczne ekskluzywne egzemplarze „Theatrum” o czym wspomina autor biografii Lubienieckiego (s. 176), ale również wiódł indywidualny żywot. Kopie takiego miedziorytu znajdują się w wielu europejskich kolekcjach grafiki.

Biografia Lubienieckiego zaopatrzona została w umieszczoną na obwolucie podobiznę postaci, jednakże — z pewnością nie z winy autora — w editoriale znalazła się mylna informacja, że rycina pochodzi z książki „Bibliotheca fratrum polonorum”, Amsterdam 1656. Na konto wydawnictwa należy przypisać również pominięcie w indeksie nazwisk wymienionych w przypisach.

Badania nad postacią Stanisława Lubienieckiego, jego dorobkiem, w tym także obfitą spuścizną epistolograficzną powinny być kontynuowane. Interesująco brzmi w tym względzie postulat Janusza Tazbira wydania korpusu najbardziej reprezentatywnej części korespondencji twórcy „Theatrum cometicum”. Postać ta nie odsłoniła bowiem jeszcze przed historykami wszystkich swych tajemnic. Na odkrywców czeka intrygujące zagadnienie działalności Lubienieckiego jako bankiera oraz kwestia jego potencjalnych powiązań z holenderską Kompanią Wschodnioindyjską. Gruntownego opracowania wymaga samo „Theatrum cometicum”, a także oddziaływanie tego dzieła na współczesnych mu uczonych m.in. Pierre’a Bayle’a i Isaaca Newtona²³.

Mariusz Pawelec
Uniwersytet Opolski
Instytut Historii

Donald Thomas, *The Victorian Underworld*, John Murray Publishers, wyd. VI, London 2003, s. VI + 346, il.

A subject which still has the power to elicit shivers of delighted disgust („Temat, który nadal zdolny jest wywoływać dreszcze przyjemnego niesmaku”) — głosi fragment recenzji z „Daily Telegraph”, który wydawca umieścił na okładce książki Donalda Thomasa. Zapewne nie wszyscy czytelnicy gotowi będą zgodzić się z tym twierdzeniem, jednak stanowi ono dowód niewątpliwego fenomenu, jakim jest niezwykła popularność tematyki kryminalnej w pisarstwie brytyjskim. Popularność ta — sama w sobie godna osobnej analizy — nie ogranicza się do literackiej klasyki, kojarzonej z nazwiskami Arthura Conan-Doyle’a, Gilberta Keitha Chestertona czy Agathy Christie. W Wielkiej Brytanii świetnie sprzedaje się również poważniejsza publicystyka, a nawet literatura naukowa dotycząca najrozmaitszych aspektów funkcjonowania świata zbrodni i występku. Szczególnie długa jest lista pozycji poświęconych patologiom epoki wiktoriańskiej, na co niemały wpływ ma aura otaczająca imiona bohaterów niektórych powieści Dickensa, opowiadań Conan-Doyle’a, czy wciąż tajemniczego „Kuby Rozpruwacza”. Wydana po raz pierwszy w 1998 r. książka Thomasa trafia zatem na ciasno zastawione podobną literaturą półki księgarskie. Także dlatego warto podkreślić, że choć nie jest to pierwsza próba opisanie brytyjskiego półświata w XIX w. (w 1970 r. opublikowano w Londynie monografię Kellowa Chesneya pod identycznie brzmiącym tytułem), książka wzbudziła na tyle duże zainteresowanie czytelników, że do roku 2003 wydawca aż sześciokrotnie decydował się ponawiać jej edycję.

Visscher, Hendrick Jansz Visscher, Lambert Visscher, oprac. Ch. Schuckman, wyd. D. de Hoop Scheffer, Amsterdam 1992.

²³ Na recepcję pism socinian, w tym i Lubienieckiego przez Newtona zwrócił ostatnio uwagę S. D. Snobelen, *Isaac Newton and socinianism. Associations with a Greater Heresy*, University of King’s College, Halifax, Nova Scotia, June 2003; cf. idem, *Isaac Newton heretic: the strategies of a Nicodemite*, „The British Journal for the History of Science” t. XXXII, 1999.